

Autor: Urszula Łączkowska
REDAKCJA OŚWIATOWA

407
Dnia: 11.VI.1969 r.

Godz. 16.10 - 16.20

BYDGOSKI OKSFORDON

BYDGOSKI OKSFORDON

zaproszenie
na wygłosenie

Nr 17 10

10.VI.
data

Aż niekiedy żał, że nasze czasy nie są czasem wielkich

kronikarzy, takich jak: Kadłubek, czy Jan Długosz, którzy barwnymi opisami współczesnych im wydarzeń, blasku Rzeczypospolitej przydawali i dla potomności utrwalili. Nasze czasy są okresem suchych, wypranych z nadmiernych sentymentów komunikatów, które ulatują z pamięci, wypierane przez coraz nowe informacje. Sucho i rzeczowo dotarła więc również do publicznej wiadomości relacja o zapadłej w dniu 30 maja w Bydgoszczy decyzji władz partyjnych i administracyjnych województwa w sprawie realizacji w stolicy ^{Pomorza} województwa Ośrodka Szkół Wyższych. Ciekawe, jak tego rodzaju fakt opisałby kronikarz tej miary, co na przykład, Jan Długosz? Przede wszystkim przypominałby o wielowiekowych marzeniach wszystkich świątłych ludzi tej ziemi, którzy bezskutecznie u królów i wielmożów zabiegali o to, by Pomorze stało się "terra accademica". Nie omieszkałby także w słowach patetycznych wskazać, że to wielowiekowe marzenie urzeczywistniło się dopiero za rządów Polski Ludowej. Najpierw - w starym, kopernikańskim gródzie - Toruniu. Zaś w roku jubileuszowym Polski Ludowej - swój wielki dzień -

jeśli chodzi o awans naukowy - miało drugie pomorskie miasto - Bydgoszcz. Odwykliśmy od patetycznych słów. Nazywamy nawet sprawy, które bez wątpienia zaliczyć należy do kategorii wydarzeń na miarę historyczną - językiem suchym i konkretnym. A więc - konkret pierwszy: Do roku 1985 wydatki na rozwój bazy dla szkolnictwa wyższego w obu miastach akademickich - Toruniu i Bydgoszczy pochłona prawie dwa miliardy złotych. Według oceny Ministra Szkolnictwa Wyższego - prof.dr Henryka Jabłońskiego - obecnego posła Ziemi Bydgoskiej - będzie to największe w kraju przedsięwzięcie inwestycyjne, jeśli chodzi o budownictwo dla potrzeb wyższych uczelni. Te ogromne pieniądze podzielone zostały nieomal w idealnych połowach między Toruń i Bydgoszcz.

Bydgoszcz zyskała nad Toruniem pod jednym tylko względem przewagę, a mianowicie - jeśli chodzi o wymyślenie nazwy dla swego miasteczka studenckiego. "Oksfordon" - nazwa, jak powiedział żartobliwie, lecz z uznaniem dla inwencji nazewniczej - minister Jabłoński na przedwyborczym spotkaniu ze studentami Wyższej Szkoły Inżynierskiej - nie bardzo demokratyczna w formie, lecz za to nawiązująca do dobrych i wypróbowanych tradycji uniwersyteckich starej Anglii.

W nobliwym Toruniu - miasteczko uniwersyteckie nazywa się znacznie skromniej - po prostu miasteczko na Bielanach.

Do niedawna jeszcze byliśmy przekonani, że czynnikiem miastotwórczym, który połączy Bydgoszcz z Fordonem, będzie przemysł. Dzielnica przemysłowa na wschodzie Bydgoszczy, coraz bardziej w ciągu ostatnich lat zbliżała oba miasta. Teraz przemysłowi przybędzie wielce szanowny partner - nauka.

Według planu zagospodarowania przestrzennego, opracowanego przez zespół projektantów z Politechniki Warszawskiej właśnie na styku granic Bydgoszczy i Fordonu powstanie przyszły "Oksfordon". Będzie to jedna z wielkich budów drugiego dwudziestopięciolecia. Wystarczy powiedzieć, że plac przeznaczony pod obiekty dydaktyczne i socjalne wynosi około 120 hektarów. Na tym terenie powstaną budynki, które służyć będą celom naukowo-dydaktycznym dwóch bydgoskich wyższych uczelni - a mianowicie Wyższej Szkole Inżynierskiej i Wyższej Szkole Rolniczej, w której, tymczasem jako filii uczelni poznańskiej, po raz pierwszy w tym roku - zabrzmi "Gaudeamus".

Oprócz budynków dydaktyczno-naukowych w bydgoskim "Oksfordonie" powstanie wszystko to, co studentowi potrzebne jest

do życia i pracy, a więc nowoczesne domy akademickie, przychodnia lekarska- stołówka, kluby, urządzenia sportowe i wypoczynkowe.

Przyjęty projekt budzi zaufanie, że całe przedsięwzięcie zostało pomyślane nowoczesnie i funkcjonalnie zarazem. To zaufanie stwarza przede wszystkim osoba głównego projektanta docenta doktora architekta Ryszarda Karłowicza. Jest on bowiem także głównym projektantem wcześniejszego o kilka lat i realizowanego z dużym powodzeniem miasteczka uniwersyteckiego na Bielanach - w Toruniu.

Poważne środki inwestycyjne, które postawione zostały do dyspozycji obu miastom stwarzają zarówno dla Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, jak i dla obu wyższych uczelni bydgoskich wielką szansę dalszego rozwoju nauki, opartej o nowoczesną bazę badawczą. Wyższa Szkoła Inżynierska liczy się w najbliższych latach z realnymi możliwościami otwierania coraz nowych kierunków studiów, dostosowanych do potrzeb rozwijającego się przemysłu. Przyszłością przemysłu województwa bydgoskiego to przede wszystkim chemia - Zapotrzebowanie chemii na różnego rodzaju specjalistów wychodzi właśnie na przeciw uczelnia bydgoska, planując w najbliższych latach utworzenie takich specjalizacji, jak technologia tworzyw sztucznych, technologia środków spożywczych i inżynieria chemiczna.

Podobnie ambitne plany ma młodzieńca, bo zaczynająca pierwszy rok pracy filia Wyższej Szkoły Rolniczej.

Plany przewidują, że w roku 1972 na styku Bydgoszczy i Fordonu rozpoczną się pierwsze roboty budowlane.

Łatwo sobie wyobrazić, jak wiele energii pochłonie realizacja tego ambitnego przedsięwzięcia. Jeśli chodzi o jego rozmiary - dorównać może nam w skali krajowej jeden tylko Wrocław. Z doświadczeń Wrocławia wiadomo, że realizacja inwestycji wyższych uczelni nie jest dla przedsiębiorstw budowlanych bynajmniej rzeczą łatwą. Po prostu - brak im doświadczenia w tego rodzaju bardzo specyficznych budowach. To może brzmieć anegdotycznie - ale we Wrocławiu przez cały rok biedzono się nad znalezieniem wykonawcy dla robót związanych z wyposażeniem w niezbędne umeblowanie jednej z sal audytoryjnych.

Tym większa chwała toruńskim wykonawcom, którzy zaskoczyli siebie na uznanie dotychczasowym poziomem i tempem pracy przy budowie miasteczka bielańskiego.

W sytuacji jednak, gdy inwestycje dla wyższych uczelni w najbliższych latach sięgają sum przekraczających miliard złotych - nasuwa się wniosek o potrzebie powołania do życia

odrębnego przedsiębiorstwa budowlanego, które by wyspecjalizowało się w realizacji tego typu obiektów.

Sprawa jest dla województwa ważna i ze względów praktycznych i ambicjonalnych. Przedsiębiorstwo mające w swym portfelu zleceń różnorakie budowy - jeśli nawet dołoży dużo starań do realizacji obiektów uczelnianych, będzie miało jednak rozproszoną uwagę podyktowaną koniecznością realizacji wszystkich swych planów.

A jak to już dowiedziono, na licznych przykładach w Polsce - inwestor, jakim jest wyższa uczelnia - bywa inwestorem trudnym i drobiazgowym w żądaniach.

A tymczasem warto zapamiętać tę datę: 30 maja 1969 roku. Była to, jak powiedziała by Kadłubek - sobota, w wigilię wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej i rad narodowych, gdy ojcowie województwa słowem uroczystym przypieczętowali, że miasto Bydgoszcz otrzyma swój "Oksfordon", który pożytkowi ojczyzny i jej młodych pokoleń służyć powinien...